[Opł]ata pocztowa uiszczona gotówką. CENA GR. 20

NOWINY PODHALAŃSKIE

aktualne i niezależne czasopismo zdrojowiskowe i gospodarczo-społeczne

Nr. 8 **Nowy Sącz, dnia 20 lipca 1938** **Rok IV**

ZWIĄZEK ZIEM GÓRSKICH, WARSZAWA.

Zjazd Górski w Nowym Sączu.

Wzorem lat ubiegłych Związek Ziem Górskich organizuje w czasie od 12 do 15 sierpnia br. doroczną imprezę pod nazwą Zjazd Górski w N. Sączu.

Na program Zjazdu składają się popisy grup regionalnych z całych Karpat, wycieczki krajoznawcze do Rożnowa, St. Sącza, Szczawnicy, Krościenka i Krynicy. Ponadto odbędą się zawody sportowe, kajakowe na Dunajcu, zabawy ludowe i szereg innych atrakcji regionalno folklorystycznych.

Pragnąc udostępnić jak najszerszym rzeszom turystów i społeczeństwa możliwość wyjazdu do Nowego Sącza Związek Ziem Górskich stara się zapewnić znaczne ulgi kolejowe z możnością wykorzystania ich na wycieczki w okolice Sącza.

W programie Zjazdu przewidziano również otwarcie Muzeum Ziemi Sądeckiej na Zamku Królewskim w Nowym Sączu, który to zamek obecnie Zarząd Miejski odnawia.

Komitet Główny Zjazdu Górskiego działa w Warszawie pod przewodnictwem P. Wiceministra Bobkowskiego i wszelkich informacji udziela Związek Ziem Górskich w Warszawie, ulica Mokotowska 61—28, telefon 9·01·84.

BOLESŁAW RACIĘSKI, Prezes TWR. w Nowym Sączu.

Połowę przychodu brutta z nieruchomości zabierają podatki!

W Sejmie i Senacie, w związku z ostatnią sesją nadzwyczajną, dyskutowano nad rządowym projektem ustawy o poparciu finansów komunalnych. Projekt ten przewiduje wprowadzenie nowych podatków, które obciążać mają właścicieli nieruchomości miejskich, ściślej mówiąc właścicieli starych domów.

Projekt wprowadzenia nowych podatków w obecnym okresie, gdzie śruba podatkowa działa więcej aniżeli intenzywnie wywołał słuszną reakcję ze strony zrzeszeń właścicieli nieruchomości. Opodatkowanie bowiem nieruchomości jest już obecnie tak wysokie, że pochłania blisko 40 procent brutta(!) uzyskiwanego z czynsów, bez uwzględnienia próżnostania, moratorium dla bezrobotnych, zalegania czynszów itp. Wystarczy wziąść tylko ołówek do ręki i policzyć: państwowy podatek od nieruchomości 12 procent, dodatek samorządowy 4·5 proc, wyrównawczy 7·6 procent, szarwarkowy 12 procent, drogowy 3·5 proc. — razem 39·6 proc. A gdzie podatek dochodowy, Fundusz Pracy, pomoc zimowa, stemple i tp?

Oddawanie 40 procent z brutta i to nieraz teoretycznego, stanowi niebywale wysoki odsetek podatkowy. A nie zapominajmy, że z każdym rokiem spada wartość mieszkalnych objektów. Czy wobec tego możliwe jest dalsze podatkowe obciążenie nieruchomości, skoro ta nieruchomość blisko pół dochodu brutta daje już Skarbowi? Jeśli w tym tempie pójdziemy dalej, przyjdzie do drugiego rodzaju próżnostania: właściciele opuszczą domy albo staną się lokatorami kamienic, którymi będzie administrować biurokracja. Właściciele zostaną oczywiście zrujnowani, stracą majątki, a Skarb stanowczo nie zyska. Bowiem podatki musi się płacić i chętnie się płaci, ale tylko do granic możliwości!

Dlatego pomysły nowych obciążeń podatkowych nieruchomości są faktycznie nierealne!

ERAZM ROLA, Sekretarz T. W. R. w Nowym Sączu.

Troski i kłopoty właścicieli realności

Sezon wymiarów podatków państwowych i samorządowych przyniósł wiele niespodzianek płatnikom na terenie nowosądeckim. Niespodzianki obejmują nie tylko właścicieli nieruchomości starych i nowych domów, ale także w pewnym stopniu lokatorów i dlatego też warto jest zainteresować nimi społeczeństwo, odsyłając je do poszczególnych działów podatków, przy wymiarach których nie stosuje się w całej pełni przepisów ustaw i rozporządzeń. Dla nas jest to zagadka, trudna do rozwiązania tym bardziej, że wysokie wymiary powodują uzasadnione odwołania, które przysparzają pracy funkcjonariuszom Urzędu Skarbowego Izbom Skarbowym, a w niektórych wypadkach Ministerstwu Skarbu, a ci są przecież przeciążeni normalnymi zajęciami, bo pracują ponad godziny przepisane ustawą pracy. Mam tu na myśli urzędników Urzędu Skarbowego w Nowym Sączu. Pracują oni od 7 rano do 3 po południu, a nadto w niektórych okresach nawału pracy przychodzą do biur przed godziną 5 i przez 2 godziny znowu są zajęci przy aktach urzędowych do 7 wieczór i wtedy ich praca trwa 10 godzin dziennie. Współczujemy z nimi, ale równocześnie rozumiemy ich poświęcenie obywatelskie przy budowie Ojczyzny, dla której każda jednostka uspołeczniona powinna nieść ofiarę wedle sił i możności.

Powróćmy jednak do skutku nadmiernych wymiarów podatków, które z jednej strony wywołują zrozmiałe niezadowolenie i rozgoryczenie, nieprzychylne nastawienie płatników do Urzędu Skarbowego, a z drugiej strony obciążenie funkcjonariuszów skarbowych, przy załatwianiu uzasadnionych odwołań, wniesionych przez rekurentów. Ze zrozumiałych powodów czeka się na orzeczenie, na skutek odwołania trzy, dwa, a najmniej 1 rok, a tymczasem trzeba płacić podatki co naraża płatników na wydatkowaniu kwot, które później Władze skarbowe zwracają wraz 4 procent odsetkami, lub zaliczają na poczet bieżących podatków, w myśl przepisów art. 131 § 1, § 2, § 3, § 4 ordynacji podatkowej. Z tego wynika, że nadmierny wymiar podatku nie przynosi Skarbowi Państwa pożądanej korzyści materialnej, ale przeciwnie naraża na absorbowanie sił biurowych przy załatwianiu odwołań, sporządzaniu orzeczeń i doręczania tychże interesowanym, a nadto na płacenie 4 procent odsetek od zapłaconych nadwyżek podatkowych. Po zrozumieniu przedstawionego stanu rzeczy, w imieniu interesu Państwa apelujemy do Urzędu Skarbowego w Nowym Sączu, aby podstawę wymiaru podatku przed sporządzeniem nakazów płatniczych — uzgodnił z płatnikami według faktycznego stanu, a wtedy unikniemy ewentualności wyżej przedstawionych.

Przechodzimy kolejno odcinki poszczególnych podatków. Znajdujemy się obecnie pod Nr 8 Urzędu Skarbowego, gdzie dokonuje się wymiaru podatku od nieruchomości i w jednym ciasnym biurze pracuje niezmordowanie 4-ch funkcjonariuszy pod przewodnictwem jednego kierownika. Zeznania z nieruchomości stanowią organizm operacji wymiaru. Komorne, płacone przez lokatorów, to komórki zdrowe nietykalne, ale roczna wartość czynszowa mieszkań właścicieli to niedorostki, które trzeba nadstawiać, nadmuchać, czy też wprowadzić ciałka krwi zapomocą transfuzji. Przy każdej sposobności zachęca się obywateli, by rzetelnie zapodawali wartość czynszową własnych mieszkań i zapewnić możemy, że pożądany skutek osiągnęliśmy, ale mimo to nie mamy jeszcze wiary, że komórka naszych mieszkań jest już wyleczona. Operacje w dalszym ciągu są dokonywane. Przetnijmy raz wrzody i odłóżmy narzędzia operacyjne, aby zapanowało ogólne zadowolenie u płatników, a u kierownika tego działu podatkowego zagościł spokój sumienia na podstawie przeświadczenia 100 proc., że wymiaru dokonał na rzeczywistej podstawie. Do tego przyczyni się złożenie próśb o oszacowanie rocznej wartości czynszowej mieszkań właścicieli z jednej strony, a oszacowanie wartości czynszowej przez biegłych Urzędu Skarbowego z drugiej strony. Chodzi w tym wypadku o objektywne oszacowanie przez porównanie z równorzędnymi mieszkaniami o tej samej ilości ubikacji, o równej objętości, z tymi samymi urządzeniami, jak: wodociąg, światło elektryczne, łazienki — w tej samej dzielnicy miasta — przy uwzględnienin warunków higienicznych — kanalizacji, suchości, czy wilgotności mieszkania. Oszacowanie wartości mieszkań właścicieli w tym roku i dokładne zbadanie wysokości komornego, płaconego przez lokatorów, jakoteż niepłatności komornego przez bezrobotnych najemców i próżnostania lokali — zaspokoi w zupełności stronę wymiarową i płacącą. Do powyższej propozycji realnej i uzasadnionej, a pojętej objektywnie dodajemy jeszcze jedno życzenie, wyrażony zgodnie z przepisami dekretu Prezydenta Rzplitej z dnia 14 stycznia 1936 (Dz. U. R.P. Nr. 3 poz. 14 art. 6], które wyraźnie określają, że z parcel budowlanych, gruntowych i ogrodów o powierzchni mniejszej od 5000 m q bierze się za podstawę wymiaru roczny czynsz dzierżawny, a dopiero w razie niemożności określenia wysokości tego — podstawę wymiaru oblicza się z wartości parcel pomnożonej przez 3 proc. Byłoby wskazanem w tym wypadku, ażeby uzgodnić wysokość czynszu dzierżawnego ze 100 m q, uwzględniając przy tym szkarpy, mokradła, zarośla na parcelach — podwórza, ogrody owocowo-warzywne i parcele gruntowe — krótko klasyfikacja parcel i roczny czynsz dzierżawny z tychże. Towarzystwo Właścicieli Realności w N. Sączu chętnie pospieszy z pomocą Urzędowi Skarbowemu w klasyfikacji parcel oraz w objektywnym ustaleniu rocznego czynszu dzierżawnego z przedmiotów opodatkowania w tym zrozumieniu, aby Skarb Państwa osiągnął dochody w myśl przepisów ustawowych, a przez to, by usunąć niezadowolenie u płatników.

Jest dla nas łamigłówką, kto będzie płacił podatek od lokali na podstawie wymiaru podatku od nieruchomości z parcel gruntowych, ogrodów placów budowlanych, pastwisk, łąk i zarośli, kiedy one nie są przedmiotem mieszkań ani obozów. Podatek lokalowy w poprzednich latach płaciło się od wysokości komornego za mieszkania, a stopa procentowa była stosowana według ilości ubikacyj. Teraz zachodzi obawa, że wartość parcel, wchodząca w podstawę wymiaru podatku od nieruchomości będzie także podstawą do wymiaru podatku od lokali podobnie jak przy wymiarze podatku wodociągowego. Jest tu pewna niejasność, którą można usunąć przez stosowanie odrębnego wymiaru podatku od nieruchomości z domu, a osobno z parcel, ogrodów itd. podobnie jak w poprzednich latach dlatego, że przepisy Ordynacji Podatkowej, rozporządzeń, czy dekretu z 14 stycznia 1936 nie uległy żadnej zmianie. Ministerstwo Skarbu rozstrzygnie tę sprawę na skutek wniesionego memoriału ze strony Wydziału Towarzystwa Właścicieli Realności w Nowym Sączu, w imieniu wszystkich właścicieli nieruchomości powiatu nowosądeckiego.

Na usilne i wytężone starania Wydziału Towarzystwa Właścicieli Realności w Nowym Sączu przez okres trzechletni, Urząd Skarbowy w Nowym Sączu potrąca z rocznego komornego, płaconego

przez lokatorów 6 proc., tytułem podatku wodociągowego, zapłaconego przez właścicieli nieruchomości za najemców, którzy są zobowiązani płacić ten podatek w myśl § 9 wykonywanych przepisów ustawy wodociągowej z dnia 20 lipca 1909 r. Zarząd Miejski w Nowym Sączu nie wymierza opłaty wodociągowej lokatorom, lecz właścicielom, a ci pobierają od lokatorów ten podatek łącznie z komornem dlatego komorne jest niższe o 6 procent. Sprawa potrącenia 6 procent z rocznego komornego jest dopiero w części załatwiona i nie zadowala wszystkich zainteresowanych obywateli, bo to potrącenie jest stosowane jedynie do tych właścicieli, którzy mają zainstalowane wodociągi w swoich domach starych, zaś ci właściciele, którzy płacą podatek wodociągowy, a nie mają wodociągów w domach i nie korzystają z wody wodociągowej nie korzystają z wymienionego potrącenia. Również niezgodnie z przepisami rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 17 VI 1924 (Dz. U. R. P. Nr. 51. pozycja 523 oraz z motywami wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 31 III 1932 r. L. Rej. 3125-30, które wyraźnie określają, że podatek wodociągowy należy potrącać od komornego i czynszu rocznego mieszkań, Zarząd Miejski nie chce potrącać 6 procent z rocznego komornego, płaconego z mieszkań przez lokatorów i z rocznej wartości czynszowej z mieszkań właścicieli w nowowybudowanych domach po r. 1926, wobec czego właściciele nowowybudowanych budynków są niezadowoleni. Dlatego też byłoby pożądanym, aby wszyscy przystąpili do organizacji Towarzystwa Wł Realności, to podejmiemy usilne starania o stosowanie do nich powołanych przepisów na równi z właścicielami starych domów. Poczynimy też starania o potrącenie 8 procent z komornego i rocznej wartości czynszowej, z tytułu podatku wodociągowego łącznie z kanałowym, bo kanały są ściśle związane z instalacją wodociągową, rozumie się w tym wypadku, jeżeli wodociągi miejskie są złączone z kanałami. Dużo starań i wytężonej pracy trzeba podjąć w celu uzyskania wymiaru podatków w myśl odnośnych przepisów. Do tego potrzeba liczebnej siły naszej organizacji. Dlatego też przystępujemy do zjednoczenia wszystkich Towarzystw Właścicieli Realności w powiecie, na Podhalu i na Podkarpaciu. W tym celu zapraszamy do Nowego Sącza delegatów Towarzystw wymienionych z Krynicy, Muszyny, Piwnicznej, Żegiestowa, Gorlic, Jasła i td. na dzień 25 lipca 1938 roku o godzinie 11 przed południem do Czytelni Mieszczańskiej przy ulicy Jagiellońskiej w celu wzajemnego porozumienia się w sprawach zjednoczenia się, w celu niesienia sobie wzajemnej pomocy i usług, związanych ze sprawami właścicieli nieruchomości. Wybierze się również stałych delegatów do Urzędu Skarbowego w N. Sączu i do Starostwa, w celu podjęcia interwencji, w sprawach podatkowych oraz administracyjnych.

NOWINY KRYNICKIE

Co słychać w Krynicy?

(F. G.) Główny sezon rozpoczął się już w całej pełni. Niejeden pewnie ciekawy, jak też wygląda frekwencja. I tu możemy podać pewne, zresztą dość „ciekawe" cyfry. Oto biorąc pod uwagę dzień 6 lipca b. r. liczba kuracjuszy wykazuje sumę: 10.457 osób, co w stosunku do roku ubiegłego (osób 10,532] wykazuje spadek o osób.. 75. Pewnie, że jest to cyfra znikoma, w obliczeniach statystycznych, jednakże dzisiaj, w chwili ograniczeń dewizowych, paszportowych itp. Krynica mogła liczyć na mocne wzmożenie frekwencji, której jednak, jak dotąd nie widać!

Wiele narzeka się na połączenia kolejowe i to najzupełniej słusznie! Podróż bowiem z central do Krynicy stanowczo za długa. Na każdej bowiem najmniejszej stacyjce zatrzymuje się pociąg zdrojowy szereg minut chcć stamtąd nikt nie wyjeżdża. Czy nie możnaby stworzyć specjalnych, bezpośrednich pociągów zdrojowiskowych, poza normalnymi, które zaczęłyby się dopiero zatrzymywać na naszych stacjach podhalańskich?

Istnieją również zarzuty, dotyczące wodociągu. Oto wskutek małego ciśnienia wody — nie dochodzi ona na piętra wyżej położone. Czy Krynica nie może się postarać nareszcie o załatwienie tej, bodaj — że najaktualniejszej sprawy? Szereg właścicieli wierci studnie, wkłada kapitał i najczęściej usyskuje... wodę mineralną, opartą oczywiście na wyłączności. Nie wolno brać wody, a wodociąg tejże wody do górnych kondygnacji nie doprowadza — cóż więc mają robić właściciele will i pensjonatów — w danym wypadku? Sprawa ta, bardzo zresztą ważna, wymaga natychmiastowego załatwienia!

Rozrywek pełno! Oto gra znakomita operetka wileńska pod dyrekcją: M. Kochanowskiego. Laury zbierają w pierwszej linii znani i znakomici: Tatrzański i Szczawincki. Nie próżnuje również doskonałe pod względem programów „Kino Bagatela". Szereg dancingów w restauracjach, wycieczki na górę parkową, do nowootwartej pierwszorzędnej dancingowej restauracji, stanowiącej stację Górskiej Kolei Krynickiej. wreszcie występy teatralne, imprezy sportowe itp. — podnoszą słusznie Krynicę do rzędu nie tylko najzdrowszych ale i najweselszych zdrojowisk polskich.

Popieranie turystyki czy stręczenie mieszkań?

Istnieje u nas na terenie krynickim powszechnie poważane i zasłużone dla interesów zdrojowych Towarzystwo Właścicieli Realności, które, grupując gros właścicieli will i pensjonatów, prowadziło na Dworcu Kolejowym w Krynicy specjalne biuro informacyjne bezstronnie, skutecznie i tanio informujące przybyszów i gości o stosunkach mieszkaniowych itp.

Istnieje w Warszawie Liga Popierania Turystyki, którą ostatnio zainteresował teren krynicki i która postanowiła wziąć udział w „akcji informacyjnej" w Krynicy. Otóż Liga P. T. zawarła umowę z Tow. Właśc. Realności na pierwszy sezon, zobowiązując się prowadzić biuro dworcowe, przy obliczeniach jednak sprawę postawiła w ten sposób, że nie wykazała żadnego zysku! Oczywiście Tow. Właśc. Realności zostało wyraźnie pokrzywdzone.

Jest rzeczą zrozumiałą, że biuro informacyjne jest przedsiębiorstwem zawsze dochodowym, dochodów tych jednak nie musi brać koniecznie Warszawa! A dalej: czy Liga Popierania Turystyki ma prowadzić propagandę turystyki, czy

Prof. Dr. KONRAD WAGNER (Krynica)

Wskazania i własności lecznicze Krynicy.

Krynica, leżąca w Małopolsce. w zachodniej części Karpat, zwanej Beskidem Nowosądeckim, w 6 godzinach jazdy koleją od Krakowa, na wysokości 500—600 metr. n. p. m, należy do największych i najlepiej uposażonych zdrojowisk Polski. Nie naprózno nazywają Krynicę „Królową" lub „perłą zdrojowisk polskich", zasługuje ona w zupełności na te tytuły.

Położona nadzwyczaj malowniczo w dolinie długości 6 klm., zabezpieczona wysokimi wzgórzami (740—1116 m.), od wiatrów północnych, wiatrów halnych i otwarta na południe, otoczona obficie wysokopiennymi lasami szpilkowymi ma ona klimat łagodny, podalpejski z nadzwyczaj czystym powietrzem, zawierającym około 7 proc. ozonu, umiarkowaną ciepłotą, mierną wilgotnością [około 76 procent względnej wilgotności), dużą ilością dni słonecznych (62 w sezonie letnim 1936). Ziemia w Krynicy, zawierająca grubą warstwę szutru i piasku, leżącą dość powierzchownie, jest łatwo przepuszczalną i dlatego nawet po większym deszczu nadzwyczaj szybko wysycha.

Zdrojowisko posiada piękny, leśny park zakładowy [126 morgów] ze ścieżkami dobrze utrzymanymi różnej pochyłości, gdzie kuracjusze mogą odbywać spacery i spędzać czas, napawając się powietrzem, przesiąkniętym znaczną ilością olejków balsamicznych. Dla dalszych spacerów służą parki Słotwińskį i na „Huzarach"

Przytoczone właściwości położenia klimatu i powietrza Krynicy mają niezwykle dodatni wpływ ogólny na zdrowie. To też ludzie wyczerpani, potrzebujący odpoczynku, uzdrowieńcy po chorobach zakaźnych nadzwyczaj szybko odzyskują tam siłę życiową i energię nawet bez żadnej specjalnej kuracji. Wielu z moich pacjentów oświadczało mi ze zdziwieniem, że już na drugi dzień po przyjeździe do Krynicy dostawali znacznego łaknienia, którego wcale nie mieli u siebie w domu. W swojej praktyce krynickiej widziałem także niemało przypadków, kiedy ludzie przyjeżdżali z jawnymi objawami niewydolności krążenia, rozszerzeniem serca, obrzękami na stopach, dusznością wysiłkową, a po tygodniowym pobycie w Krynicy bez żadnego leczenia tylko przy spokojnym zachowaniu się, objawy te znikały i wtenczas można było przystąpić do leczenia kąpielami kwaso-węglowymi, które znosili dobrze.

Liczba osób, przyjeżdżających do Krynicy, jako stacji klimatycznej, jest znaczna nie tylko latem, ale i zimą, kiedy powietrze przy intensywnym działaniu promieni słonecznych jest jeszcze czystsze, nie ma kurzu i deszczów, a cała

też zajmować się wyszukiwaniem mieszkań w poszczególnych zdrojach? Tego rodzaju nastawienie Ligi, na terenie krynickim, budzi zresztą słuszne uwagi krytyczne i niezadowolenie, zwłaszcza, że wobec zerwania umowy L. P. T. nie dała za wygraną, ale utworzyła na dworcu drugie biuro informacyjne, konkurujące oczywiście z biurem Towarzystwa.

Tego rodzaju pociągnięcia nie przyczyniają się bynajmniej do propagandy, a raczej wywołują wrażenie chęci bezwzględnej centralizacji dochodów krynickich.

(Wir.)

Jak jednak, jako podstawową można brać tak wysoką kwotę: 10·50 zł skoro przeciętna cena pensjonatu w Krynicy waha się między 5—7 złotych dziennie, a wyższe ceny ma nieledwie kilka, najokazalszych will i pensjonatów. Wszakże faktycznie pobierane, a mogące być bardzo łatwo, stwierdzonymi — ceny, odbiegają wyraźnie od skarbowych wymiarów, które wychodząc bądź co bądź z pewnej fikcji nigdy nie uzyskiwanych obrotów, krzywdzą właścicieli realności poważnie!

Odnawianie osiedli a sezon główny.

Sprawa odnowienia osiedli, połączona z naprawą i przemalowaniem domów, will i kamienic, burzeniem i przemalowywaniem płotów i szyldów, usuwaniem wywieszek, ba nawet burzeniem nieprawidłowych budowli nie ominęła oczywiście i Krynicy. Rzecz ta przeprowadzana racjonalnie daje efekt zewnętrzny, czas jednak wybrany na te inwestycje, a to główny sezon, nie jest stanowczo szczęśliwym.

Zdrój jest pełnym! 10 tysięcy kuracjuszy bawi obecnie w Krynicy. Jak tu burzyć, malować, rozkopywać, wznosić wszędzie rusztowania, spędzać ludzi z chodników na jezdnię, by ich nie schlapać farbą itp? Rzeczy te należy robić albo na wiosnę albo w jesieni, aby w pełni sezonu zostawić kuracjuszy w spokoju a i nie psuć widoku uporządkowanego zresztą zdroju.

To też w tych dniach zwróciło się Tow. Właścicieli Realności do Pana Min. Spraw Wewnętrznych i do pp. posłów ziemi Sądeckiej z prośbą, o wstrzymanie wyż wymienionych zarządzeń w sezonie i przeniesienie ich na jesień oraz o' poparcie, w tej nadziei, że względy zdrojowe rozstrzygną tu jednak sprawę na korzyść Krynicy.

Co raz większe obciążenia.

Pomyślawszy prosto, jak to mówią „chłopskim rozumem" o stosunkach finansowych i podatkowych Krynicy dochodzimy do pewnych, faktycznie niesamowitych wniosków, które jednak popiera prosta, wcale nie buchalteryjna kalkulacja. Bo pomyślmy:

Od roku 1930, z chwilą gwałtownej rozbudowy zdroju, powstało około 70 procent dzisiejszych nowych budynków. Ilość kuracjuszy, jak wykazuje statystyka nia wzrosła, utrzymując się mniej więcej na tym samym poziomie. Zatem ilość gości rozdrobniła się między nowe i stare pensjonaty, nie wypełniając tychże. Ceny od roku 1930 spadły znacznie, ze względów kryzysowych, zatem i obroty się zmniejszyły, kuracjusze również ograniczają się dziś do minimum, a... podatki i opłaty nie tylko, że pozostały w

Podatek od obrotu stanowczo za wysoki.

Dziwnymi zaiste drogami chodzą rozmaitego rodzaju obliczenia podatkowe. I tak np. państwowy podatek od obrotu obliczanym jest przez Urząd Skarbowy na kwotę 10·50 zł dziennie, od jednego gościa.

Skąd się ta kwota wzięła? Oto zapytywani o przeciętny koszt faktycznego utrzymania jednego gościa właściciele, podawali koszt ten na 3·50 zł dziennie. Urząd Skarbowy kwotę tę przyjął, pomnożył ją jednak przez... trzy(!), uważając — że każdy właściciel zarabia w Krynicy na gościu 200 procent! I tak pomnożone 3·50 zł razy 3 jest 10 50 zł które wziął Urząd za podstawę obrotu.

Krynica jest pokryta śniegiem. Zimowy sezon w Krynicy ma także dodatni wpływ na stany podgorączkowe, wywołane u dzieci sprawą gorączkową, i pod tym względem zdrojowisko to można gorąco polecać.

Krynica przez swoje zdroje była znana od dawna, ale niezwykle szybkiego rozwoju w dziedzinie zdrojownictwa oraz urządzeń kąpielowych doznała dopiero po wojnie światowej w ciągu ostatnich 15 lat. Utworzony został komitet rozbudowy Krynicy, opracowany szczegółowy program niezbędnych nowych urządzeń i ulepszeń, które częściowo już zostały wykonane, a częściowo jeszcze mają być wykonane, i takim sposobem zdrojowisko to w ostatnim czasie stanęło narówni z wieloma znakomitymi zdrojowiskami zachodniej Europy.

Głównym bogactwem Krynicy są jej liczne źródła mineralne, używane do picia i do kąpieli.

Wszystkich źródeł mineralnych jest 18, wszystkie zimne. Między nimi 5 samorzutnych i 13 wywierconych z głębokości od 88,7 metr. do 954 metr. Do samorzutnych należą zdroje: Główny, Słotwinka, Jana, Józefa i Karola. Główny, Słotwinka, Jana i Józefa służą do pitnego i kąpielowego użytku. Zdroje Karola i Zubera — tylko do pitnego. Reszta, t. j. 12 źródeł służą do kąpieli. Wszystkie źródła zawierają w znacznej ilości wolny kwas węglowy [od 1,732 do 2,897 na litr wody].

Korzystając z dowierconego przed 3-ma laty nowego otworu Zubera, wyrzucającego w olbrzymich ilościach bezwodnik węglowy pod ciśnieniem kilkudziesięciu atmosfer, Zarząd Zdrojowy otworzył pierwsze w Polsce kąpiele gazowe suche, stosowane w Vichy, Karlsbadzie i Marienbadzie. Nadmiar gazu w 20-kilogramowych butlach eksploatuje się do kąpieli kwasowęglowych w Busku Ciechocinku i Druskienikach. Inny z nowo dowierconych zdrojów dostarcza w ogromnej ilości bezwodnik kwasu węglowego, który marznie przy wylocie otworu na „suchy lód", i służy do fabrykacji lodu.

Większość źródeł Krynicy należy do rzędu szczaw-wapniowo-magnezowo-sodowo-żelazistych o dość słabej mineralizacji, za wyjątkiem zdroju Zubera.

Zdrój główny — pierwsze podstawowe zródło, które zwróciło uwagę ludności, a po tym lekarzy na Krynicę i stało się jej kolebką, jest szczawą wapienno-żelazistą, posiada najwięcej żelaza (według analizy Jurkowskiego dwuwęglanu żelazawego 0,01339 i części stałych 3,3933 na litr].

Słotwinka — szczawa sodowo-magnezowo-żelazista (dwuwęglanu-żelazowego 0,01339 i części stałych 3,2779 na litr.

Józefa — szczawa wapniowo-żelazista [dwuwęglanu żelazowego 0,025422, części stałych na litr]. C. d. n.

dawnej wysokości, ale nawet w niejednym wypadku wzrosły o 100 proc.

Zapyta może ktoś: „Jak to jest możliwe?“ Odpowiedzi na to nie można dać, można co najwyżej stwierdzić, że tak jest rzeczywiście. I dodać do tego uwagę, że jednakże przy wymiarach winno się stanowczo brać pod uwagę nie teoretyczne obliczenie, ale istniejący stan faktyczny.

Sprawa 12 procentowego podatku lokalowego poruszana już wielokrotnie, pozostaje nadal niezmienioną! Mimo uwag, racjonalnej interpretacji i faktycznej słuszności — pociąga się właścicieli do opłat, które nie są uzasadnione. Podobnie i dodatek przemysłowo-zdrojowy jest bezsprzecznie za wysoki. Nic zatem dziwnego, że Towarzystwo Właścicieli Realności w Krynicy zwróciło się do Ministerstwa Skarbu, Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie i do Związku Uzdrowisk polskich — z prośbą o unormowanie żywotnych spraw krynickich. Ponad to wyjechała specjalna delegacja TWR. we wtorek do pana Prezesa Izby Skarbowej w Krakowie, mając na celu załatwienie tych wyżej podanych bolączek.

—

Czas skończyć z niewłaściwym pośrednictwem!

Mimo całego szeregu uwag i artykułów, nawet w prasie codziennej plaga niewłaściwych pośredników nadal jest największą bolączką nietylko Muszyny, ale całego szeregu zdrojów. Dowiadujemy się, że różni tzw: informatorzy biorą adresy wili i pensjonatów, a skoro te nie są „opłacone“, skierowują pisma do dotychczasowych gości, że wille są „zajęte.“

A dalsze informacje? „Pluskwy — a kuchnia na margarynie!“ Oto wybitne konkurencyjne zohydzanie interesów-pensjonatowych! Kto temu winien? Tylko niewłaściwie ujęte pośrednictwo, różnych żerujących na naiwności kuracjuszy interesiarzy.

Tego rodzaju przykre stosunki, istniejące również i gdzie indziej, zmuszają słusznie właścicieli realności do zajęcia się tymi sprawami. Bowiem poza Biurem Informacyjnym Tow. Właścicieli Realności, will i pensjonatów, nie można znaleźć bezinteresownej dorady.

Zrzeszeni właściciele will i pensjonatów zwracają się też najzupełniej słusznie do odnośnych władz, by te położyły kres rozpanoszeniu, robiących prywatne i osobiste interesa — informatorów.

Nowości z Zegiestowa.

Kto szuka piękna przyrody, znakomitych urządzeń zdrojowych, miłego towarzystwa i zdrowotnego zadowolenia — ten jedzie do eleganckiego choć nie przereklamowanego Żegiestowa.

Oczywiście gra pierwszorzędna orkiestra zdrojowa a dalej najwspanialszym pensjonatem jest „Wiktor“, gdzie znowu gra zespół koncertowy, znanego powszechnie kompozytora Jakóba Kagana, dyrygenta i autora znanego nietylko w kraju, ale i za granicami, szczególnie w Ameryce. Zespół ten może być faktycznie wzorem niedużej, a jednak znakomicie zgranej orkiestry koncertowej.

Żegiestów jest pełnym gości, którzy cieszą się pogodą i wartościami zdrojowymi naszego piękego uzdrowiska.

KRONIKA

STAROSTA POW. Dr M. ŁACH rozpoczął ostatnio urlop wypoczynkowy Zastępstwo urzędu objął wieestarosta mgr Dobrowolski.

ZJAZD GÓRSKI. W związku ze zjazdem górskim komunikujemy. że karty uczestnictwa uprawniać będą do 75 procentowej zniżki kolejowej na przejazd do Nowego Sącza i z powrotem.

ORBIS W MUSZYNIE, który przeprowadził wzorowo akcję pobytów ryczałtowych spełnia swe zadania nadzwyczaj sprawnie, ciesząc się uznaniem szerokich rzesz podróżnych i kuracjuszy.

INTERESUJĄCY WYWIAD Z P. K. MURDZIŃSKIM b. burmistrzem m. Gorlic ukaże się w najbliższym numerze.

„JAPONKA“ W ŻEGIESTOWIE. W „Japonce“, znanym rozrywkowym lokalu, prowadzony wytrawnie i fachowo przez dyrektora Hawlina, gra znakomity „Mikki jazz“ pod artystycznym kierownictwem dyrekt. Wisławskiego, o czym Sądeczanie, jadący do Żegiestowa winni wiedzieć. Tamże codziennie fivy i dancingi.

NOWINY MUSZYŃSKIE

Muszyna pełna kuracjuszy.

Sezon główny w Muszynie rozpoczął się pod dobrymi auspicjami, a chociaż ostatnio Poprad wezbrany narobił nieco kłopotu, wszystko skończyło się szczęśliwie.

Kuracjuszy moc wielka, bo i pogoda piękna. Ludzie słuchają orkiestry zdrojowej, ale Muszynę winno być stać na lepszą orkiestrę. Dorywczo zebrani amatorzy, bez zgrania i przygotowania, mimo najlepszych chęci, nie zastąpią fachowców. A fachowców w orkiestrze znikoma ilość.

Lokale rozrywkowe są miłym urozmaiceniem pobytu; wybija się tu „Adria", pierwszędny i prawdziwie elegancki lokal zdrojowiskowy. Ostatnio nadzwyczaj udały występ dali: Górska — Lawiński i Krukowski, niezawodne asy scen stołecznych. Niestety nie sposób przeprowadzić u nas reklamy, bo brak tablic afiszowych, co Zarząd Miasta tłumaczy... przebudową rynku.

Nie robi dobrego wrażenia, rozkopana właśnie w głównym sezonie droga od stacji, a i drogę od stacji do Popradu, która była zrobioną kosztem właścicieli nieruchomości winien magistrat obsadzić drzewkami, ustawić tamże ławki stworzyć, jednym słowem, piękną aleję! No, ale obecnie, to nieco za późno!

W związku z plagą pośredników łapiących kuracjuszy, powstają na dworcu kolejowym częste kłótnie i awantury; byłoby wskazanym stanowcze wzmocnienie służby bezpieczeństwa.

BLASKI i CIENIE MUSZYNY.

Od korespondenta naszego p. Jana Pawłowskiego otrzymujemy niniejszy artykuł:

Muszyna, położona w uroczej dolinie Popradu zamyka pasmo miejscowości letniskowych, leżących nad samym Popradem. Oddalona o 10 km. od Krynicy, perły zdrojowisk polskich jest jakby jej przedmieściem. Niedoceniana przez Muszyniaków kwaśna woda, której liczne źródła znajdują się w obrębie Muszyny, piękne położenie, przepływające dwie górskie rzeki Poprad i Muszynka, stary las lipowy [rezerwat jedyny w Polsce] oto naturalne podstawy, na których Muszyna w tak krótkim czasie, bo w okresie zaledwie kilkunastu lat podniosła się do rzędu zdrojowiska, o dość pokaźnej frekwencji gości.

Burmistrz p. Antoni Jurczak, który w przysłowionych ciężkich początkach nieraz własnym groszem finansował pierwsze niezbędne inwestycje, wiercenie źródeł, umożliwiające wybudowanie pierwszych łazienek — dobrze przysłużył się Muszynie. To też rozwój Muszyny, jako zdrojowiska związany jest trwale z jego imieniem.

Po wybudowaniu łazienek zaczął się ogromny ruch handlowy parcelami pod budowę will, które zaczęły rosnąć, jak grzyby po deszczu. Zarówno Zarząd Gminy jak i osoby prywatne dawały tu inicjatywę — a ilość pokoi mieszkalnych wzrosła bardzo. Po wybudowaniu nowoczesnych łazienek mineralnych w śródmieściu — odpowiedział Zarząd Miejski planem budowy dużych łazienek, na 105 kabin. Łazienki te podniosłyby znacznie dochodowość Zarządu a trzeba wiedzieć, że wszelkie prace inwestycyjne wykonuje Muszyna własnymi funduszami, bez oparcia się o jakiekolwiek instytucje kredytowe. A jednak Muszynie potrzeba kredytów!

Spośród pewnych ważnych inwestycyj koniecznym jest opracowanie planu rozbudowy Muszyny, któryby obejmował całe miasto. Do wykonania planów o szeszym zakresie, których realizacja podniosłaby Muszynę do rzędu poważnych zdrojowisk, koniecznym jest powołanie do życia Komisji Zdrojowej, której przewodniczący byłby dobrym fachowcem: inżynierem lub lekarzem; pociągnęło by

rozdzielenie agend Zarządu Gminnego na wzór Krynicy. W razie trudności przy powołaniu Komisji Zdrojowej nie należałoby się wahać w rychłym powołaniu komisarza rządowego. Pożądanym byłby człowiek na miarę pana doktora Graby-Łęckiego.

Gdyby znów i to posunięcie nie podniosło Muszyny i nie wywołało pożądanego skutku, wówczas pozostałaby tylko jedna możliwość skutecznego przyjścia z pomocą Muszynie ze strony Rządu, a to przez przyłączenie Muszyny do Krynicy. Obniżyłoby to wydatnie koszty administracji ogólnej, przy zapewnieniu fachowej opieki władz krynickich nad Muszyną. Jako Muszynianin, ale wychowanek Krynicy widzę już oczyma wyobraźni „Wielką Krynico-Muszynę" z plażą nad Popradem, znakomitymi połączeniami kolejowo-autobusowymi, wzorowymi rządcami na modłę dyr. Nowotarskiego i td. i td. Połączona Muszyna z Krynicą uzupełniałyby się wprost wspaniale.

Bo np. poczynania w zakresie budowy łazienek, trzeba to przyznać wyraźnie, nie były fortunnymi. Pomijając ogromną odległość łazienek od zdroju, co ujemnie wpływa na frekwencję gości, którzy w dni chłodne muszą używać środków lokomocji, co podraża koszty kąpieli — budowa prymitywnych łazienek drewnianych nie była szczęśliwa. Że jest to słuszny zarzut świadczy fakt, że sam Zarząd Miejski nosi się z zamiarem budowy nowych, bliżej położonych łazienek murowanych. Również i drewniany Dom Zdrojowy jest niedogodnie położonym.

W zabudowaniu tzw. Równi nad nad Popradem istnieje również kompletna bezplanowość. Wprawdzie obecnie ma być Równia wolną od zabudowy, a zbudowane domy mają zniknąć, ale czyim kosztem? A Zapopradzie, gdzie tak piękne terena stoi puste, bo brak konkretnego planu zabudowy.

Pan burmistrz A. Jurczak pokazywał mi plan swego czasu w Magistracie, ale nie wiadomo z jakich powodów plan ten miano zmienić na inny. Brak planu bardzo ujemnie wpływa na rozwój zdrojowiska. Stan sanitarny miasta i uzdrowiska woła o stałego lekarza zdrojowego, tęgiego fachowca zdrojowiskowego, jakich chyba nie brak nam w Polsce. Słychać, że ulice Piłsudskiego, Kościelna i Rynek mają być wyłożone kostką. W takim razie powinszować Muszynie hałasu przy przejazdach różnych wehikułów, a przecież gros domów położony jest właśnie przy tych ulicach.

Dziwić się należy też, że przy tak pokaźnej frekwencji Zarząd Miejski nie pomyślał o urządzeniu jakichś kulturalnych rozrywek dla gości. Wskazanym byłoby otwarcie czytelni pism; czytelnia krynicka może się poszczycić dużą ilością gości z Muszyny, którym niska cena biletów kolejowych pozwala w braku takiejże czytelni w Muszynie jeździć nawet codziennie do Krynicy. Przydałaby się sala towarzyska gier. Brak zaś tych urządzeń, szczególnie w słotne dni w Muszynie daje się rzeczywiście odczuwać.

Niepowołani krytycy lekarzy w Muszynie.

Ze sfer lekarskich otrzymujemy pewne informacje, które zasługują rzeczywiście na ich rozpatrzenie. Oto istnieje w całym zresztą świecie lekarskim utarty zwyczaj, że leżący w miastach większych lekarze skierowują swych pacjentów do zdrojów, ze wskazaniami i adresami pewnych specjalistów, właściwych dla odnośnych schorzeń.

Tymczasem pacjent przybywszy do zdroju słyszy niestety bardzo często rozmaitego rodzaju niefachowe dorady, wskazówki, krytyki i zachęty i miast iść do właściwego, wskazanego mu specjalisty — trafia często najzupełniej niewłaściwie. Trafiają się bardzo często wypadki, że zainteresowany stanem pacjenta lekarz miasta, pyta lekarza zdrojowego, o wyniki kuracji — a tu dany pacjent wogóle się nie pokazał!

Sprawy leczenia winno się pozostawić lekarzom, bo oni są do tego powołani. Wszelkie zaś znachorskie i kurfuszerskie wskazówki osób prywatnych, kierujących się tym czy owym, nie powinny mieć miejsca.

Komfort i elegancja to: „JAR"

Zdrojowiska mają to do siebie, że nęcą nietylko piękną przyrodą, wartościami balneologicznymi i urządzeniami leczniczymi — ale również komfortem swych pomieszczeń, znajdujących się w każdomiejscowych willach i pensjonatach. Bowiem kuracjusze, szukający wprawdzie prymitywu natury, lasów, gór i rzek — radzi są wygodzie i pewnym urządzeniom mieszkalnym, do których są, jako mieszkańcy miast przyzwyczajeni.

Tego rodzaju komfortowym, wielkomiejskim, pełnym wygód pensjonatem w Muszynie jest: „Pensjonat Jar", nadzwyczaj elegancki, budowniczo nowoczesny, mający rzeczywiście luksusowe pomieszczenia. Zbudowany na wzór najnowszych zachodnio-enropejskich budynków — posiada wspaniale umeblowane i wyposażone pokoje, z balkonami i obszernymi tarasami, apartamenty z łazienkami, trzy hole — salony, oraz obszerną. pełną odrębnych stołów salę jadalną. Każdy stół gromadzi swych zwolenników: sportowców, wycieczkowiczów, flirtujących, „chorych", powagi naukowe, wreszcie „szarych" pensjonarjuszy. Każdy z nich czuje się w „Jarze" znakomicie!

„Jar" jest położony w pięknym parku i ma rzeczywiście prawdziwie naturalne położenie. Do dyspozycji gości istnieje obszerna biblioteka, radio, szereg czasopism, bridge itd.

Pensjonat „Jar" jest czynny od 15 maja do końca września, a ceny wynoszą w maju i czerwcu 10—12 zł, w lipcu i sierpniu od 12—15 zł. Wszelkich informacyj udzieli „Pensjonat Jar" Muszyna, telefon nr. 38.

NOWINY IWONICKIE

Kolumna Towarzystwa Właścicieli Realności.

Iwonicz w pełni sezonu.

Piękna lipcowa pogoda i pierwszorzędne walory lecznicze Iwonicza — ściągnęły, jak zresztą co roku — moc kuracjuszy. Ludzie leczą się i odpoczywają, używają słońca, wód i powietrza, przysłuchując się znakomicie zgranej orkiestrze zdrojowej, która pod batutą znanego kapelmistrza p. Kazimierza Kordzika koncertuje w swym wszechstronnym. Jest to — śmiało rzec można, po Krynicy najlepsza orkiestra zdrojowa.

Sezon w pełni, trwa jednak on w Iwoniczu stanowczo za krótko, bo właściwie sześć tygodni. To też rzeczą Komisji Uzdrowiskowej winno być staranie, by w propagandzie zdroju rozszerzyć ten sezon główny, a i inne, stanowczo czasowo rozległej, leży to bowiem w interesie samego kąpieliska.

Oczywiście jest jeszcze wiele braków o których należałoby koniecznie pomyśleć. Słabą jest kanalizacja, nieszczególnymi chodniki a potok, przepływający zdrój należałoby koniecznie zasklepić, bo zapachy jakie wydaje nie podnoszą walorów zdrowotnych. Wreszcie cena zużytego światła elektrycznego jest stanowczo za wysoka! 76 gr. za kilowat siły to opłata, która chyba należy do najdroższych w Polsce.

Wreszcie sprawa taksy zdrojowej. Taksę tę pobiera Komisja Uzdrowiskowa w jednakiej wysokości, niezależnie od tego, czy kto mieszka w centrum zdroju czy też zdala na wsi. Wszakże taksę pobiera się nietylko za wodę, ale i za urządzenia, z których przecież na wsi mieszkający wcale nie korzystają. Stąd pobieraną taksę zdrojową należałoby koniecznie zróżniczkować.

Nie wchodząc jednak ostatecznie w te braki, które zaistnieją i gdzieindziej, przyznać musimy, że Iwonicz jest bardzo pięknym, pełnym czaru i uroku i że ściąga słusznie moc kuracjuszy na swe sezony, które: leczą i rzeczywiście uzdrawiają!

IWONICZ i JEGO HISTORIA.

Odnowiony dzisiaj stary Iwonicz Zdrój zachował „dawności". W średniowieczu znano już Iwonicz. ba nawet król jegomość Jan Sobieski, w towarzystwie Marysieńki leczył tu, wojennymi wyprawami strudzone kości.

W dawnych czasach zjeżdżało do Iwonicza tylko zamożne ziemiaństwo. dziś przy białych pawilonkach gromadzi się demokracja i przez szklane rurki ssie jodo-bromowy nektar. Czy dziś czy dawniej przywozi każdy swoje mizerie i dolegliwości ukryte, a często widoczne, albo brzuszek podobny do globusa.

Na krańcu Iwonicza w gęstwi 500-letnich dębów znajduje się parafialny kościółek modrzewiowy. W wnętrzu kościoła mieszczą się złocone ołtarze, bizantyńska chrzcielnica, cenne stare malowidła.

W czytelni i bibliotece zdrojowej książki i pisma. Z rozrywek codziennych kino „Strzelec", oraz przyjezdne widowiska. Odpowiednie lokale z fachowością hotelową, jadłospisy, kolidując z racjonalną dietetyką, dodają kuracji i pełną wartość odżywczą.

Iwonicz obfituje w ładne spacery leśne. Do Rymanowa Zdroju 12 km. od Iwonicza 5 km. pieszo przez drogi leśne. Codziennie dwa razy odchodzi autobus do Krosna. W krypcie katedry krośnieńskiej spoczywają zwłoki Stanisława i Anny Oświęcimów. znanej pary zakochanego w sobie rodzeństwa, bohaterów pięknego poematu Mieczysława Karcza. Malownicze są ruiny zamku Odrzykońskiego. Nie można pominąć Dukli z klasztorem Bernardynów, górę Cergową (716 m. ponad poziom m.) oraz wieś tego samego nazwiska, z którą łączy się wspomnienie historyczne — gdyż tu właśnie w r. 1786 ujrzał światło dzienne późniejszy wódz naczelny w powstaniu listopadowym generał Jan Skrzyniecki, a w historycznym domu w którym ujrzał światło znajduje się obecnie muzeum, obejmujące wizerunki, pamiątki i dokumenty po generale Skrzyneckim.

Niedaleko od Dukli znajduje się puszcza Bł. Jana z Dukli, w puszczy znajduje się kościółek w romańsko gotyckim stylu. W pobliżu pustelnej zagrody wypływa źródełko, jakoby cudotwórcze. W drodze do stacji kolejowej wznosi się kompleks okazałych budynków zakładu wychowawczego: Miejsce Piastowe ze szkołą rzemiosł dla chłopców sierot.

Założyciel Zakładu Salezianin s.p.O. Jan Markiewicz zostawił w spuściźnie wiele prac treści religijno filozoficznej, świadczących, o znawstwie spraw Polski Odrodzonej.

Lud tutejszy nie grzeszy zbytnią urodą, ale jest rosły, silny i wytrwały w pracy, a przy tym uczciwy i moralny, w czym przedstawia zupełne przeciwieństwo z sąsiadującą z nim ludnością ruską i mazurską, która nie posiada w tym stopniu żadnej z powyższych zalet, choć pod zewnętrznym względem

przedstawia typ o wiele idealniejszy.

Iwoniczanin osiadły w górach, przyjął zwyczaje ludu górskiego, okoliczna ludność trudni się artystycznym snycerstwem.

Iwonicz, ma duże walory lecznicze; w kompleksie polskich uzdrojowisk, zająć by powinien niepoślednie miejsce, ale musiał by się bardzo podciągnąć. Trzeba planowej rozbudowy. Stare budynki przesiąkłe zgnilizną zastąpić nowoczesnymi, rzekę zdezynfekować i skanalizować miejscowość, powiększyć ilość łazienek, oto zadania zdroju.

Dlaczego w Komisji Uzdrowiskowej Iwonicza niema reprezentanta T. W. R.

W całym szeregu trosk i kłopotów, jakie są z konieczności rzeczy, udziałem właścicieli will i pensjonatów — jedynym wyjściem jest zrzeszanie się i organizowanie w Towarzystwach Właścicieli Realności. I u nas, na terenie iwonickim istnieje szereg spraw, związanych z posiadaniem, niestety ogół właścicieli nie docenia znaczenia Stowarzyszenia, co odbija się ujemnie na całokształcie spraw właścicieli will i pensjonatów oraz dzierżawców.

A przecież od energii i zwartości zrzeszenia zależy bardzo wiele, bo i obrona przeciwko nadmiernym opłatom i daninom i możność żądania pewnych ulg czy ustępstw a dalej zwarta organizacja właścicieli potrafi przez swój zarząd czy delegację stanowczo więcej zdziałać, aniżeli pojedynczy obywatele. Dlatego w interesie posiadaczy leży wzmocnienie Towarzystwa Właścicieli Realności i podniesienie jego znaczenia.

Weźmy dla przykładu tylko sprawę osobową Komisji Uzdrowiskowej. Wbrew temu, co istnieje we wszystkich zdrojach i uzdrowiskach, u nas Komisja Uzdrowiskowa nie dopuszcza do swego składu delegatów Towarzystwa Właścicieli Realności. Jest to rzeczywiście dziwna anomalia nie spotykana nigdzie, bowiem kto, jak kto, ale właściciele powinni mieć w Komisji Uzdrowiskowej swych delegatów. Wszakże ci właściciele są podstawą finansową zdroju, oni płacą podatki, opłaty, szarwark itp. — oni są podstawą finansowych obrotów zdroju i oni powinni stanowczo mieć również prawo głosu, corady a może i obrony na terenie decydującej władzy zdrojowej.

Niestety tak nie jest a przyczyną tego: słabość liczebna organizacji Tow. Właśc. Realności. Dlatego też zrzeszajmy się stanowczo wszyscy, zapisujmy się na członków T. W. R. i zorganizujmy w jedności i jednomyślności tak, aby się z nami liczono i aby głos nasz mógł bezwarunkowo zaważyć w żywotnych i tak bardzo właścicieli nieruchomości interesujących sprawach.

Właściciel willi.

Stworzyć gminę uzdrowiskową w Iwoniczu.

Na terenie Iwonicza istnieje szereg władz, podobnie zresztą jak gdzie indziej, a to: Gmina, Komisja Uzdrowiskowa i Zarząd Zdrojowy. Wszystkie te reprezentacje wykonują szereg prac, które są związane ze sobą i które faktycznie wymagałyby pewnej jednolitości, pewnego zespolenia a bodaj i pewnej zdrojowej centralizacji.

To też Iwonicz powinien stanowczo starać się o to, ażeby zdrój został przemianowanym na: specjalną gminę uzdrowiskową, o co zresztą starają się jak dotąd jednak bezskutecznie, wszystkie zdroje polskie. Wtedy bowiem nowopowstała gmina będzie miała możności właściwego rozwoju a ponad to będzie mogła wypełnić te zadania, które ciążą na znanym i pierwszorzędnym uzdrowisku środkowej Małopolski.

Bolączki podatkowe Iwonicza.

Iwonicz jest pierwszorzędnym i znanym ogólnie zdrojem — ma jednakże swoje kłopoty, szczególnie zdrojowiskowo-podatkowe. I o te sprawy musi się zdrój nasz upominać. Bowiem podatek hotelowy, który wynosi 5 proc., winien zasadniczo iść na wkłady i inwestycje których jednakże w zdroju nie widać.

Równocześnie gminny podatek szarwarkowy, który jest faktyczną anomalją odbija się bardzo ujemnie na właścicielach nieruchomości, tj. will i pensjonatów.

Również Komisja uzdrowiskowa pobiera po 50 i 80 groszy od każdego pokoju, tytułem taksy przemysłowo-zdrojowej, co wynosi mniej więcej sumę 5000 złotych rocznie. Suma ta winna zostać również rozprowadzoną na inwestycje zdrojowe.

Mimo szeregu kłopotów i trosk które są udziałem właścicieli will i pensjonatów, spodziewać się należy, że zwarta organizacja właścicieli realności, will, pensjonatów i kupców — potrafi zorganizować obronę swoich praw i łącząc wszystkich zainteresowanych w myśl nietylko miejscowych haseł — ale i obowiązujących przepisów ustawowych — uzyska wreszcie te prawa, które w zdrojowiskach, jako specjalnych miejscach użyteczności publicznej winny obowiązywać. (M. L.)

Zapisujcie się na członków Tow. Właścicieli Realności!

Redakcja i Administracja
Nowy Sącz, ulica Wazów 3

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie zwykłe 40 gr za 1 mm; Nadesłane 80 „ „ 1 „; W tekście 1 zł za 1 mm; Przed tekst. 1·50 „ 1 mm

Wydawca i redaktor odpowiedzialny M. Lustig. „Drukarnia Podhalańska“ w Nowym Sączu.

Za Komitet redakcyjny: T. W. R.: Bolesław Racięski, Erazm Rola, Andrzej Rzepecki.